Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IX. Dnia 1-go maja 1933 r. Nr. 9.

Warszawa - Kraków - Lwów - Poznań.

JEDNOŚĆ

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.

WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Cena numeru 35 gr. | Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Treść nru 9:

Trzeci maja.

Trzeci maja, to święto narodowe, które państwo obchodzi z największym pietyzmem.

W dzień ten, mimowoli spoglądamy w przeszłość, kiedy „wielcy w narodzie“ budowali silne podwaliny, na których-by spoczęła mocno i pewnie Rzeczpospolita. Przemoc wrogów obaliła to wspaniałe dzieło. — Słabość nasza nie potrafiła go obronić.

Zemściły się grzechy „samowladnej szlachty“, która „słuchać nawet praw nie chciała“, a „urągać Majestatowi Rzeczypospolitej za swój przywilej uważała“.

I runął w gruzy potężny ongiś gmach mocarstwowej potęgi, przed którą drżeli wrogowie, okryły się kurzem zapomnienia dumne sztandary, okryte ongiś blaskiem zwycięstwa, na ruinach zwalonego gmachu rozlegał się szatański chichot przewrotnych zaborców.

Dziś święto to napełnia dumą piersi nasze. Z gruzów i rumowisk, powstał nowy, silny gmach. W blasku zwycięstwa wznoszą się nasze dumne sztandary, nad Wisłą „czuwa wiernie nasza straż“.

Dzień ten, niechaj będzie dniem radości. Ciemne chmury kryzysu gospodarczego, nie mogą przysłonić jasnych blasków słonecznych, opromieniających nasze rubieże, wyrąbane pałaszem naszych bohaterskich żołnierzy.

A kiedy w dzień ten uroczysty i pełen majestatu rozdzwonią się dzwony w potężnych murach kościelnych i skromnych kościółkach wiejskich, kiedy młodzi i starzy zaniosą wraz z kapłanami korne modły przed tron Przedwiecznego by błogosławił odrodzonej Ojczyźnie, z dumą i rozrzewnieniem spoglądać będziemy na zwycięskie sztandary i łopoczące w blasku proporce lanc ułańskich, na te niezłomne szyki żołnierza polskiego, który gotów zawsze ofiarnie osłonić piersią swoją granice Państwa, by wróg nie miał do nich dostępu.

Ufni w moc własną i niezłomną potęgę narodu idźmy w jasną i promienną przyszłość, pokonując trudności dnia dzisiejszego, tak jak nasz żołnierz, który w czasie zawieruchy wojennej szedł twardo do zwycięstwa, nie zrażając się chwilowemi niepowodzeniami, czy nawet klęskami.

Musimy wytrwać na posterunku i „przetrwać dzisiejszą ciężką dobę“, bo taki nasz obowiązek i nakaz sumienia narodowego. *Dr K.*

Warszawa.

Z prac naszej Centrali.

Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych, samorządowych i komunalnych, obejmujące swą działalnością teren całej Rzeczypospolitej, z siedzibą w Warszawie, okazuje, w obronie naszych praw, wielką aktywność.

Ostatnio opracowało szereg postulatów, które za pośrednictwem **Centralnej Rady Pracowniczej**, obejmującej cały zorganizowany świat funkcjonarjuszów państwowych, kolejowych, komunalnych i pracowników umysłowych, w ogólnej liczbie 500.000 członków, będą przedłożone Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwu Skarbu.

Postulaty te w streszczeniu przedstawiają się jak następuje:

Przedewszystkiem Ogólne Zrzeszenie, domaga się: 1) **otwarcia zamkniętych dziś awansów**, 2) **przywrócenia posuwania w szczeblach po upływie lat trzech**, jak opiewa obowiązująca ustawa, 3) **znowelizowania w najwyższym stopniu krzywdzącej ustawy emerytalnej**, 4) znowelizowania funduszu pracy w tym kierunku, by potrącenia z poborów w wysokości 1 proc., **obowiązywały od poborów otrzymywanych faktycznie (netto)**, a nie od kwoty nominalnej (brutto), t. j. od pensji i od kwoty potrącanej na fundusz pensyjny, jako też od podatku (słuszne!), 5) **przyznania zniżek kolejowych rodzinom urzędniczym** (czynnym i w stanie spoczynku) (zwłaszcza, że pociągi dancing - bridż, przyznają daleko idące zniżki wycieczkowiczom i innym, posiadającym fundusze na rozrywki. Przyp. Red.), oraz 6) **obniżenia od następnego roku szkolnego zbyt wysokich opłat szkolnych** w szkołach średnich, których uiszczenie **przechodzi zdolność płatniczą rzesz urzędniczych.**

Uzyskanie zrealizowania słusznych tych postulatów, zależy w wysokim stopniu od siły organizacyjnej całego ogółu rzesz urzędniczych i ich zdolności zrzeszania się, bez czego trudno mówić o realnej pracy w kierunku pozytywnym.

K.

Gabinet dentystyczny dla urzędników.

Lekarska „Samopomoc“ urzędnicza, która powstanie swe zawdzięcza inicjatywie Dr Salaka, naczelnika Wydziału zdrowia w tutejszem województwie, uruchomiła w ostatnim miesiącu gabinet dentystyczny, zaopatrzony znakomicie we wszelkie najnowsze środki i udoskonalenia, jakie w ostatniej dobie dział ten zdołał w życie wprowadzić.

Prace dentystyczne wykonuje lekarz dentysta T. Rowiński, który po uzyskaniu dyplomu lekarza w kraju, uzupełnił swe studja zagranicą, specjalizując się w tym dziale w Rostoku.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z gabinetu tego mogą korzystać **wszyscy pracownicy państwowi i ich rodziny (t. j. głowa domu, żona, dzieci), wszyscy emeryci państwowi i ich najbliższa rodzina, oraz wszystkie wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych**, po odpowiedniem wylegitymowaniu się, które jest bezwarunkowo wymaganem.

Obecnie obowiązuje poniżej podany cennik, który w stosunku do podanego cennika w ostatnim numerze, został obniżony, przyczem zaznacza się, że cennik ten jest prowizoryczny.

Szczegółowo cennik ten w obecnej chwili przedstawia się, jak następuje:

CENNIK DENTYSTYKI ZACHOWAWCZEJ.

	zł.
1) Plomba prowizoryczna	2.—
2) Plomba cementowa	3.—
3) Plomba amalgam. miedzi	3.50
4) Plomba amalgam. srebra	5.—
5) Plomba porcelanowa	6.—
6) Plomba amalgam. złota	10.—
1) Leczenie chorób tkanek okołozębowych, śluzówki	5.—
2) Zdjęcie kamienia	2.—
3) Leczenie miazgi zęba	2.—
4) Leczenie przewodów korzeniowych:	
a) parafiną, pastą, cementem	5.—
b) sztyftami srebrnemi	10.—
5) Leczenie zęba zgorzelinowego wraz z wypełnieniem przewodów bez względu na materjał	15.—

CENNIK ZABIEGÓW MAŁEJ CHIRURGJI:

1) ekstrakcja zęba mlecznego	1.—
2) ekstrakcja zęba bez znieczulenia	1.—
3) ekstrakcja zęba ze znieczuleniem	4.—
4) pumkcja tumoru	2.—
5) ekstrakcja z dłutowaniem szczęki i oczyszczeniem ogniska	15.—
6) cięcie ropnia	2.—
7) nałożenie jednego szwu	1.—

CENNIK ZABIEGÓW CHIRURGICZNYCH:

1) Resekcja szczytu korzenia zęba jedno korzeniowego	30.—

2) Resekcja dwóch korzeni dwóch sąsiednich zębów . . . . . . 50.—
3) Resekcja zęba trzonowego . . . 100.—
4) Operacja torbieli . . . . . . 20.—
5) Operacja Widmana (na 1 szczęce) . 50.—
6) Przygotowania chirurgiczne szczęki do protezy . . . . 20.—
7) Zestawienie złamań i nałożenie szyny . 20.— + materj.
8) Ekstrakcja retynowanego zęba . . 20.—
9) Regulacje chirurgiczne i inne operacje kosmetyczne po cenach ambulatoryjnych i według każdorazowej umowy.

Gabinet dentystyczny mieści się w gmachu województwa, parter na prawo, drzwi Nr 12. — Godziny przyjęć od 10—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu każdego dnia, z wyjątkiem niedziel i świąt, oraz soboty popołudniu.

† Wacław Potuczek

em. Gł. Inspektor P. K. P.

Prezes Polskiego Związku emerytów, inwalidów, wdów i sierot kolejowych w Krakowie, przeżywszy lat 75, po długiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, dnia 28-go kwietnia 1933.

Ś. p. Wacław Potuczek był jedną z wybitniejszych osobistości Krakowa, do którego całą duszą był przywiązany. Karjerę życiową rozpoczął jako zawodowy wojskowy w armji austrjackiej, gdzie po ukończeniu akademji wojskowej służył jako oficer artylerji. Wkrótce jednak porzucił tę niesympatyczną mu służbę i wstąpił do służby kolejowej.

W krótkim czasie, dawszy się poznać przełożonym swemi wybitnemi zdolnościami fachowemi i cechami towarzyskiemi, posunął się daleko w hierarchji urzędniczej, objął stanowisko kontrolora ruchu w Stanisławowie skąd, ze stanowiska wicedyrektora Wydziału Ruchu, został powołany na stanowisko naczelnika Urzędu Ruchu w Krakowie, gdzie wkrótce został mianowany naczelnikiem Inspektoratu Ruchu.

Na tem stanowisku przetrwał w najcięższej pracy, całą wojnę światową i doczekał się, tak upragnionego przez siebie, odrodzenia Państwa Polskiego. Po dosłużeniu się pełnej emerytury, przeszedł w 1920 r. w zasłużony stan spoczynku.

Wybitne cechy charakteru i ujmujące zalety towarzyskie spowodowały, iż w sferach obywatelskich Krakowa cieszył się nadzwyczajną sympatją. Nietylko obdarzono go mandatem radnego m. Krakowa, ale zaufanie współobywateli obdarzyło go mandatami członka Rady nadzorczej kilku poważnych instytucyj.

Ale i w tych warunkach nie zapomniał o swoich dawnych kolegach i podwładnych, a gdy tylko w 1922 r. założono Polski Związek emerytów, inwalidów, wdów i sierot kolejowych objął w nim prezesurę i z 3-letnią przerwą do końca swego żywota godność tę piastował. Około Związku tego położył niespożyte zasługi a członkowie przywiązani duszą i sercem do jego osoby na walnem zebraniu w 1927 r. wybrali go swoim prezesem honorowym.

Cześć Jego Pamięci!

WALNE ZGROMADZENIE TOW. URZĘDNIKÓW GMINY M. KRAKOWA

odbyło się w sobotę, 22 b. m. o godzinie 18-tej, w sali Domu Towarzystwa przy Alei Krasińskiego, pod przewodnictwem prezesa J. Krzyżanowskiego. Prezes złożył szczegółowe sprawozdanie Zarządu za rok 1932. — Towarzystwo liczy członków rzeczywistych 600 osób i rozwija żywą działalność, urządza koncerty i zabawy dla swoich członków. Zarząd Towarzystwa podejmował akcję obronną w sprawie ustawy scaleniowej, uchwalonej przez Sejm i Senat w sprawie należenia urzędników do Kas Chorych.

Sprawozdanie rachunkowe przedłożył wiceprezes J. Muszyński, a sprawozdanie Komisji Rewizyjnej p. Misiąg. Dalej uchwalono regulamin pożyczkowy, a wkońcu przystąpiono do wyborów. Prezesem Towarzystwa na dalsze 2 lata wybrano dotychczasowego prezesa p. Jana Krzyżanowskiego. Wiceprezesami wybrano fizyka miejskiego Dr J. Owsińskiego i dotychczasowego wiceprezesa Jana Muszyńskiego. Członkami Zarządu wybrani zostali pp.: Batko, Dr Grabowski, Inż. Lenk, Dr Moroz, Mgr Niedziałkowski, Sekarówna, Szczurowski i Para.

PRAWDA.

Żona: — Tak w życiu nic nie można zrobić bez pieniędzy.

Mąż: — Owszem długi...

Wezwanie do uiszczenia pogłównego.

W wykonaniu uchwały Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń pracowników państwowych w Krakowie, sekretarjat rozesłał do urzędów odezwę, wzywająca cały ogół pracowników państwowych do uiszczenia pogłównego w kwocie 4 zł. rocznie.

Pogłówne można uiszczać kwartalnie po 1 złotym lub półrocznie po 2 zł. od każdego funkcjonarjusza państwowego.

Prosimy przy wypłacie poborów na 1-go maja, które nie zostały obniżone, zebrać należną kwotę i załączonym czekiem przesłać na rzecz Związku Zrzeszeń, zaś spis osób, które pogłówne niściły, z wykazem osób, które się od tego usunęły, przesłać pod adresem Związku Zrzeszeń, w Krakowie, ul. św. Filipa L. 6.

Nie wątpimy, że wszyscy funkcjonarjusze i funkcjonarjuszki uczynią zadość niniejszemu wezwaniu i spełnią sumiennie swój obowiązek zawodowy, zasilając, w myśl uchwały Zarządu Głównego, która wszystkich obowiązuje, Związek, który zawsze podejmował pierwszy inicjatywę w obronie naszych najżywotniejszych spraw, i ma pod tym względem nieocenione zasługi.

Niechaj więc każdy spełni swój obowiązek, niszcząjąc pogłówne, dając w ten sposób dowód zrozumienia swoich najżywotniejszych interesów, i wykazując zdolność organizacyjną, która jest w chwili obecnej jednem z najważniejszych zagadnień, które na każdym z nas ciążą.

Obniżki płac nie będzie!

Ubiegłe dwa tygodnie były okresem, w którym na skutek alarmów **podniesionych w prasie codziennej** — sprawa pogłosek o projektowanem jakoby przez rząd obniżeniu pensji urzędniczych — zwróciła powszechną uwagę opinji. Czytaliśmy w prasie warszawskiej obszerne wywiady na temat tych rzekomych zamierzeń, szczegóły o audjencji delegatów związków urzędniczych w ministerstwie skarbu, niepokojące telegramy w prasie prowincjonalnej a następnie kilka, jedno po drugiem pojawiające się zaprzeczenia ze strony miarodajnych czynników, m. in. komunikat zbliżonej do rządu agencji „Iskry" i oświadczenie wicemin. Rożnieckiego.

Musimy tu stwierdzić, że już w 7-mym numerze „Jedności" z dnia 1. kwietnia w artykule p. t. „Czuwamy" zaznaczyliśmy na podstawie informacji z najbardziej miarodajnych źródeł, że obawy obniżki płac szerzące się istotnie w sferach urzędniczych od pewnego czasu — nie mają podstaw. Ostatnie wyjaśnienia sfer rządowych ostatecznie potwierdzają to nasze stanowisko. Obszerna dyskusja, jaka rozwinęła się w prasie codziennej ma jedynie tę dobrą stronę, że odzwierciedliła powszechnie już ustalone w społeczeństwie zapatrywanie, że jakiekolwiek pogorszenie sytuacji materjalnej warstw urzędniczych nie da się pomyśleć bez dotkliwych szkód dla całego życia gospodarczego. Padły oświadczenia ze strony rządu, które stwierdzają, że pogląd ten podzielają także w pełni i czynniki decydujące.

Ile zyskała Polska na spadku dolara?

Ucieczka przed złotym, niewiara we własną walutę, ukarała dosadnie tych, którzy nie wierzyli w siłę własnego państwa. Wszystkich tych spotkała zasłużona kara za niewiarę w Polskę.

Jest faktem, że wielka część ludności, na obszarze całego państwa, lokowała oszczędności w dolarach, umieszczając je jużto w bankach, jużto w „pończochach". Również stwierdzonym faktem jest, że prywatne pożyczki wekslowe, jak i hipoteczne były również lokowane w dolarach.

Wewnętrzny obrót dolarów obliczają znawcy na 50 miljonów dolarów.

Uwzględniając dotychczasowy spadek kursu dolara, zainteresowane osoby poniosły dotkliwe straty, które po przeliczeniu na złote wyniosą około 44 miljonów złotych.

Tyle straciła ta część społeczeństwa, która spekulując asekurowała się w dolarach.

Zubożenie ludności przedstawia się wprawdzie bardzo poważnie, gdyż strata 44 miljonów złotych w naszych warunkach, jest bardzo dotkliwą stratą.

Straty te jednak zostały z nadwyżką wyrównane w gospodarstwie narodowem przez to, że państwo zarobiło na swych długach wojennych, które wynoszą około 210 miljonów dolarów.

Dewaluacja dolara o 10 procent, po przeliczeniu na złote, przyniosła państwu naszemu w chwili obecnej 187 miljonów złotych zysku.

Również poważne zyski osiągnięto w stosunku do zagranicznych długów i zobowiązań zaciągniętych w dolarach.

Sprawdza się nasze mądre przysłowie „że niema nic złego — coby nie wyszło na dobre".

Kr.

Humor.

Z „Cyrulika warszawskiego".

ŻÓŁTKO I EIERWEISS.

— Ten antysemityzm to piękna rzecz! Ale żeby się tak znalazł jakiś żyd, coby to wziął w rękę i zorganizował, toby dopiero dobrze poszło!

P. K. P.

Wyjątek z regulaminu dla funkcjonarjuszy kolejowych:

„Na każdej stacji konduktorzy powinni budzić pasażerów, nie wyłączając nawet tych, którzy śpią".

ŻYCZENIE.

— Ja tum bym chciał zostać faszystą albo hitlerowcem.

— Dlaczego?

— Żeby dostać koszulę.

SKĄPIEC.

Fajgenbaum jest bardzo skąpy. Kilka dni temu Fajgenbaum kupił dwa losy na cel dobroczynny po 50 groszy.

Na jeden z biletów padła główna wygrana: wyjazd do Paryża.

Przyjaciele winszują Fajgenbaumowi:

— Ale masz szczęście!

Fajgenbaum jednak nie jest zadowolony:

— Psiakrew, — woła — poco ja jeszcze kupiłem ten drugi los?!

SIGNUM TEMPORIS.

Oliwkower i Werthaus poszli po raz pierwszy na mecz piłki nożnej.

Oliwkower przygląda się ze zdziwieniem rozgorączkowanym graczom i powiada do towarzysza:

— Patrz, nawet tutaj widać jaki dziś jest kryzys. Tylu musi się bawić jedną piłką!

NASZA MŁODZIEŻ.

— Czy ci nie wstyd, Janku, przynosić do domu takie złe świadectwo. Pomyśl tylko, co będzie, jeśli zostaniesz na drugi rok w klasie i że cały rok dłużej będziesz musiał chodzić do szkoły.

— O to byłoby bardzo pięknie, tatunin, o cały rok później będę bezrobotnym.

(„Żółta Mucha).

„Kto się nie broni — z góry wybiera klęskę".

Odezwa organizacyjna Związku Emerytów Jarosławskich.

Należy przyznać, że mimo niezwykle ciężkich warunków, w jakich przychodzi dzisiaj żyć, a może właśnie skutkiem przykrych doświadczeń życiowych — w sferach urzędników państw. tak czynnych, jak zwłaszcza emerytowanych, oraz wdów i sierót poczyna budzić się coraz intenzywniej odczucie konieczności organizacji. Istniejące już zrzeszenia i związki podejmują niejednokrotnie bardzo energiczną i celową propagandę, by przez zwiększenie liczebne szeregów swych członków, wzmocnić pozycję Centrali, która zrzeszając prowincjonalne stowarzyszenia prowadzi obronę praw urzędniczych i emerytalnych na gruncie stołecznym.

Mamy w ręce odezwę, jaką m. in. wydał Zarząd Okręgowego Związku Emerytów, wdów i sierót w Jarosławiu wzywając ogół emerytów, zamieszkałych na terenie grodu i powiatu Jarosławskiego, oraz wdowy i sieroty po emerytach do wstępowania w szeregi organizacji.

Nie możemy nie zacytować z tej odezwy ustępu, który niezwykle trafnie ujmuje zagadnienie organizacji w dzisiejszych, od trzech zwłaszcza lat tak ciężkich czasach:

„... Nie wiemy — brzmi odezwa — co nam przyszłość przyniesie. Kryzys gospodarczy i skarbowy odbił się na położeniu materjalnem i prawnem rzeszy pracowniczej i emerytów, wdów i sierót w sposób tak dotkliwy, że czyni codzienne bytowanie ludzkie ciężarem wprost ponad siły.

Musimy przeto być czujni i gotowi do dalszej obrony naszych najżywotniejszych interesów. Bo kto się nie broni i nie staje do walki, ten dobrowolnie z góry poddaje się przegranej i ponosi wynikające stąd konsekwencje. Jedyną i wskazaną drogą do obrony nabytych praw, to silna organizacja, która ma bronić praw egzystencji swych członków".

Odezwa wskazuje dalej na utworzenie Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych na zjeździe w Warszawie w dniu 10. stycznia bież. roku, jako przedstawicielstwa reprezentującego godnie interesy emerytów i współdziałającego legalnymi środkami obrony z Centralami urzędników, pozostających w czynnej służbie — a kończy się m. in. apelem:

„... Z uwagi, że naczelna praca ideowa oddana obecnie została w godne i zaufane ręce wybranego Zarządu, spodziewać się należy, że zapoczątkowane dzieło, prowadzone będzie dzielnie i umiejętnie dla dobra emerytów, wdów i sierót wszystkich dykasterji".

Czy dalsza redukc'a uposażeń w Polsce jest wskazana?

W ostatnich czasach w sferach urzędniczych rozchodziły się wieści o zamierzonych dalszych redukcjach płac urzędniczych w Polsce, które wywołały zrozumiałe przerażenie u urzędników. Mówiono też wiele o projektach nowych uposażeń opartych na zupełnie innych zasadach — uchylających wszelkie dodatki i szczeble — i wprowadzających płace zasadnicze w skali o wiele niższej, niż dotychczasowa. Jeden z takich projektów podaliśmy w skróceniu w 8 numerze „Jedności". Pogłoskom tym nie dawaliśmy wiary, gdyż trudno przypuścić, aby rząd obrał dla regulacji płac, chwilę tak nieodpowiednia, jaka jest obecnie. Płace po ostatnich redukcjach sprowadzono do takiego poziomu, że jakakolwiek obniżka sprowadziłaby katastrofe nietylko dla urzędników, ale także dla całego życia gospodarczego. Oszczędność kilku lub kilkunastu miljonów na płacach urzędniczych wywołałaby dziurę w budżecie po stronie dochodów, gdyż odciągnięcie tych kilku miljonów miesięcznie z obrotu sparaliżowałoby jeszcze więcej handel i przemysł i zmniejszyłoby dochody monopolowe. Jest bowiem pewna granica, poniżej której zejść już nie wolno, aby nie staczać się w przepaść.

Zrozumiały to inne państwa, które przeprowadzając redukcje płac urzędniczych postępowały z wielką ostrożnością, aby tej granicy nie przekroczyć. Nawet tak biedne państwa, walczące od lat z deficytami jak Austrja, starała się zachować tę granicę.

Obecnie płace urzędników w Austrji wahają się w granicach 247.67 do 2.114.98 szylingów. Istnieje tam 7 rang urzędniczych, a płace w tych rangach wynoszą:

w randze VII. oficjał kancelaryjny, pocztowy, rewident porucznik 247.67 do 335.40;

w randze VI. starszy oficjał, starszy rewident, komisarz, kapitan 310.09 do 418.58;

w randze V. dyrektor kancelarji, sekretarz, inspektor pocztowy, starszy komisarz, major 386.12 do 517.89;

w randze IV. ministerjalny dyrektor kancelarji, radca (Amtsrat), radca budownictwa, sanitarny, krajowy i t. p. sekretarz ministerjalny, podpułkownik 491.68 do 733.10;

w randze III. dyrektor rachuby, poczt, starszy radca rządu, budownictwa, poczt i t. p. radca sekcyjuy, pułkownik 632.21 do 1.088.03;

w randze II. rzeczywisty radca dworu, prezes krajowej dyrekcji skarbu, radca ministerjalny, generał brygady 934.89 do 1.574.48;

w randze I. prezes urzędu patentowego, wiedeńskiej dyrekcji skarbu, policji, szef sekcji, generał piechoty, kawalerji, artylerji 1.394.31 do 2.114.98.

Z powyższej tabelki jest widoczne, że płace urzędników państwowych w Austrji są dwa razy niemal wyższe niż w Polsce i że w poszczególnych rangach urzędnicy posuwają się w płacy o 30 do przeszło 40 procent. A jednak w Austrji obecnie o obniżce płac urzędników państwowych się nie mówi. Uregulowano tylko wysokość uposażeń urzędników zatrudnionych w instytucjach publicznych i quasi publicznych niepaństwowych, które dostosowano do płac urzędników państwowych. U nas obniżenie tak niskich płac, jakie są obecnie, byłoby skokiem w przepaść i mogłoby wywołać skutki dla gospodarstwa społecznego i dla Skarbu Państwa zgoła niepożądane.

Na szczęście pogłoski o dalszej redukcji płac okazały się nieprawdziwe i przypuszczać należy, że rząd dobrze się zastanowi, zanim powźmie jakąś decyzję w sprawie płac, choćby dlatego, aby w czasie ostrego kryzysu i zachwiania się walut światowych nie wprowadzać nowego zamieszania. **wz.**

Znowu nam wypominają!

Niektóre pisma zamieściły niedawno, in extenso okólnik Ministerstwa Skarbu, którym prostując różne mylne wersje o obcięciu w dniu 1 kwietnia emerytur, Ministerstwo wyjaśniło, że owe obcięcie jest niczem innem, jak tylko przerachowaniem emerytur w myśl noweli z 1932, której odnośne przepisy weszły w życie właśnie z dniem 1-go kwietnia b. r.

Przy tej sposobności jednak Ministerstwo, czyli mówiąc ściślej, jakiś mądrala ministerjalny wdał się w rodzaj parlamentarnej dyskusji — jak na urzędowy okólnik — zupełnie nie na miejscu, i bez potrzeby, bo nikt go o to nie pytał, wygłosił pogląd że wydatki na emerytury wzrosły nie z powodu masowych przedwczesnych pensjonowań, tylko dlatego, że Skarb musi przyznawać coraz większe emerytury w miarę coraz dłuższego upływu lat wysługi, ponadto, że emerytom zalicza się także czas wysługi z państw zaborczych, albo w pracy zawodowej, „na co Państwo Polskie nie otrzymało od nikogo funduszów!"

Ponieważ zwłaszcza ten ostatni ustęp, wywołał w sferach emerytów i urzędników słuszne oburzenie i rozgoryczenie, nie możemy tej krzywdzącej enuncjacji pozostawić bez słowa obrony, tem więcej, że treść jej nie odpowiada rzeczywistości.

Wszak przeprowadziwszy uchwalenie noweli emerytalnej bez zmian, a nawet z pewnemi zmianami na tem większą niekorzyść emerytów, Rząd uzyskał w całej rozciągłości to, co chciał. Naruszano nabyte prawa nie uszanowano międzynarodowych konwencyj, a przedewszystkiem z całą bezwzględnością obniżono i bez tego niewystarczające na najskromniejsze potrzeby życia zaopatrzenia emerytalne. Po tem pełnem „zwycięstwie" tezy rządowej w sprawach emerytalnych, poczóż jeszcze wznawiać tak drażliwą dla emerytów dyskusję na temat, czy im się te zaopatrzenia należą słusznie lub nie, dyskusję w której referent ministerjalny angażuje autorytet Rządu w powtarzanie znanych nam już dobrze jednostronnych poglądów, choć jest powszechnie wiadome, że nikogo one w swoim czasie nie zdołały przekonać i że nie ich słuszność, lecz zwykła realna potrzeba oszczędności budżet. zadecydowała o uchwaleniu noweli.

Można kogoś przekonać cyframi, faktami z realnego życia, wogóle argumentami ściśle rzeczowymi, lecz nie ogólnikami, choćby ktoś przepełnił nimi dłuższy jeszcze „okólnik". Do dziś ani Ministerstwo Skarbu, ani inny urząd nie wykazał cyframi, że istotnie w okresie kilku ostatnich lat ilość przedwcześnie spensjonowanych była jak się wyraża ów okólnik, „znikoma". Życie, na które przecież patrzymy zdrowymi zmysłami mówi całkiem coś innego. Weźmy chociażby za przykład ostatnią „czystkę" w sądownictwie! A takich czystek były całe serje, w szkolnictwie, w administracji, w wojsku! Wszak typ „młodego emeryta" stał się przysłowiowym symbolem panującego systemu. Skądżeby to się wzięło? Czy można przeczyć faktom notorycznym, np. zaprzeczać istnieniu bezrobocia? Niechże Ministerstwo, czy Urząd Statystyczny wykaże cyframi, że przedwczesne emerytowanie było istotnie czemś wyjątkowo stosowanem.

Conajmniej także ryzykownem jest dalsze zawarte w omawianym okólniku twierdzenie, że Państwo nie otrzymało żadnych funduszów od państw zaborczych na wywiązanie się z konwencyjnego obowiązku zaopatrzenia emerytów. Nie będziemy tu powtarzali tylokrotnie na łamach „Jedności" i gdzieindziej udokumentowanych zaprzeczeń tej oportunistycznej tezy, zaprzeczeń, z któremi załatwiono się krótko i zwięźle, zamieszczając w noweli w kilkuwierszowym ustępie przepis, że ustąpienie na rzecz Skarbu praw z tytułu opłaconych do kas państw zaborczych składek nie stanowi uiszczenia opłaty emerytalnej w rozumieniu ustaw polskich. Było to łatwe do zrobienia, ale czy po prawdzie słuszne?

Lecz najsilniej musi każdego emeryta dotknąć dość wyraźne wypomnienie, że właściwie daje mu się zaopatrzenie ani za opłatę składek, ani za wysługę, ale poprostu z łaski. To już chyba za dużo! Chyba niema między nami ani jednego, któryby uczyniwszy najskrupulatniejszy rachunek sumienia z lat swego poprzedniego życia, ze swej pracy na jakimkolwiek posterunku w służbie państw zaborczych, nie mógł z czystem sumieniem powiedzieć, że napewno nie pracował „dla cesarza" w Wiedniu ale wyłącznie dla własnego kraju i społeczeństwa, a może z podświadomem nie mniej z głęboko w duszy tkwiącem przeświadczeniem, że kiedyś ta praca przyda się Ojczyźnie, gdy się Bogu podoba ją wskrzesić!

Toteż dzięki tej wieloletniej, skrzętnej, oddanej pracy wskrzeszona Ojczyzna weszła odrazu w posiadanie przysporzonych tą pracą majątków, objektów, instytucyj funduszów. Nie przyszliśmy na jej łono bez dorobku, przeciwnie, złożyliśmy jej bogaty dobytek naszych własnych rąk, wieloletnią ciężką krwawicę. Nie czujemy się w niej intruzami, ubogimi krewnymi poszukującymi wsparcia, lecz tak samo współpracownikami w jej odrodzeniu jak ci, którzy się uważają za wyłącznie uprawnionych do tej nazwy, usiłują nas od tego odsądzić, traktując jak uciążliwe dziedzictwo po państwach zaborczych.

Czas, by w imię prawdy, prawa i słuszności, a wreszcie i prostej przyzwoitości z tem nareszcie skończono! **s.**

———ooOoo———

Nowy projekt w sprawie wypłaty emerytur.

Jeden z dzienników stołecznych z dnia 6 bm. ogłosił pod powyższym tytułem następującą notatkę:

„Od dłuższego czasu prowadzi się w łonie rządu dyskusję w sprawie zwolnienia skarbu państwa od wydatków emerytalnych. Należy bowiem przypomnieć, iż wydatki emerytalne dochodzą obecnie do olbrzymiej sumy 269 miljonów złotych, licząc emerytów ze wszystkich działów, t. j. z przedsiębiorstwami i monopolami włącznie. Składki emerytalne opłacane przez urzędników i emerytów wynoszą w sumie około 80 miljonów, czyli skarb dopłaca obecnie blisko 190 miljonów.

Jak wiemy wydatki na emerytury w r. 1926 wynosiły zaledwie około 60 miljonów (bez monopoli i kolei), obecnie, wzrosły one około 120 miljonów, czyli o 200%. Złożyło się na to głównie przedwczesne emerytowanie wielkiej ilości urzędników w okresie rządów sanacyjnych.

Ten przerażający wzrost wydatków spowodował, że już od roku myśli się nad sposobami zwolnienia skarbu państwa od dalszych świadczeń.

Wysunięto między in. projekt odstąpienia emerytów jakiemuś towarzystwu asekuracyjnemu, które wzamian za wypłatę emerytur miałoby otrzymać składki emerytalne wynoszące obecnie rocznie około 80 milj. i pewną dopłatę ze skarbu państwa. Jak wiadomo składki emerytalne są u nas już 6. wysokie, bo wynoszą 8% uposażenia.

Gdyby urzędnicy odchodzili na emeryturę w terminie normalnym, t. j. po wysłużeniu 35 lat, to dopłata ze skarbu nie byłaby wysoka, w obecnych jednak warunkach przedwczesnego zwalniania na emeryturę dopłaty te są jak widzimy bardzo wysokie.

Rząd pragnie zwolnić częściowo skarb od tych dopłat i, jak słychać, pertraktuje obecnie z pewnem bogatem towarzystwem asekuracyjnem angielskiem o wysokość tych dopłat. Podobno pertraktacje te mają poważne widoki powodzenia. W razie dojścia do skutku pertraktacyj zyskałby skarb kilkadziesiąt miljonów oszczędności w budżecie, który jak wiadomo uchwalono z 400 miljonowym deficytem".

Nie ulega wątpliwości, iż jeżeli umowa ta dojdzie do skutku to Anglicy napewno zrobią na niej dobry interes, naturalnie w przyszłości zachodzi tylko pytanie, jak na tem wyjdą emeryci, wdowy i sieroty!

„Jedność" już w 1932 r. ogłosiła ten projekt, a jeżeli obecnie prasa stołeczna znowu o nim wspomina, to widocznie projekt ten jest aktualny szczególnie, że sfery miarodajne spodziewają się zmniejszenia wydatków o 80 miljonów. **O. Z.**

Płace spadają, koszty życia rosną.

Nietrudno zauważyć, że od początku b. r. wprawdzie nie w znacznych skokach, lecz systematycznie z miesiaca na miesiąc wzrastają koszta utrzymania, natomiast płace, jak na ironję maleją. Wprawdzie ceny płodów u producentów stoją, a przynajmniej stały do niedawna (pszenica drożeje w ostatnich dniach dość silnie), na jednym poziomie, lecz co do artykułów przemysłowych, akcja zniżkowa pozostała prawie bez wyników.

Ogólny wskaźnik cen hurtownych przedstawiał się w okresie czasu od początku bież. roku w porównaniu do cen z roku 1928 (= 100%) następująco:

w styczniu 59.5 procent,
w lutym 60.6 procent.

Ceny artykułów żywnościowych wynosiły:
w grudniu 1932 54.9 procent,
w styczniu 1933 55.8 procent,
w lutym 1933 już 58 procent.

Koszty zaś utrzymania przy oznaczeniu ich w r. 1927 na 100 procent, podnosiły się w następującym stosunku:
w styczniu 1933 72.6 procent,
w lutym 1933 72.9 procent,
w marcu 1933 73.4 procent.

Wzrost ten jest wywołany wzrostem cen artykułów żywnościowych, których ceny przy oznaczeniu ich na rok 1927 w 100 procentach wzrastają następująco:
w styczniu 1933 56.2 procent,
w lutym 1933 57.4 procent,
w marcu 1933 58.8 procent.

Wchodzą zaś tu w rachubę najważniejsze artykuły, jak chleb, mleko, mięso, tłuszcze, kasza, jarzyny i t. d.

Kiedy ten wzrost się zatrzyma i jakie przybierze tempo, rzecz prosta, że przewidzieć się nie da, lecz istnieje niewątpliwie tendencja systematycznego podnoszenia się w górę i to nietylko z uwagi na sezon przednówkowy, ale w związku z ogólną konjunkturą i pewnym przełomem w kryzysie ogólnoświatowym.

Zjawisko to budzić musi zaniepokojenie u tych sfer ludności, których dochody zamiast wzrastać równomiernie ze wzrostem cen, maleją. Odnosi się to zwłaszcza do urzędników państwowych i prywatnych, w większym jeszcze do emerytów, bardziej życiowo bezsilnych.

Gdyby do tego coraz silniejszego rozwierania się „nożyc" między cenami a płacami miała przyczynić się jeszcze dalsza jakaś obniżka płac, to doprawdy niewiadomo już, jakby rozwiązać tak zdawałoby się prosty a jednak tak trudny problem utrzymania się przy życiu. **Ia.**

Walka z kartelami.

Akcja rządowa w kierunku obniżenia cen skartelizowanych artykułów przemysłowych jest prawie już skończona. Pozostają jeszcze do obniżenia opłaty za gaz i elektryczność oraz naftę, a podjęte w tym kierunku starania doprowadziły do tego, że w niektórych miastach obniżono ceny elektryczności i gazu od 10—25%. Spodziewać się należy, że ta obniżka w najbliższym czasie obejmie także inne miasta, które dotąd pozostały pod tym względem nieczułe.

Ponieważ organ nasz pierwszy zainicjował akcję w kierunku obniżenia cen, artykułów niezbędnej potrzeby, przeto chcemy po krótce przedstawić naszym czytelnikom osiągnięte dotąd pod tym względem rezultaty, wykazujące wysokość uzyskanych zniżek: **węgiel** na cele opałowe 20%, na cele przemysłowe przeciętnie 17.5%: **żelazo** sztabowe 20%; **bednarka**, żelaza uniwersalne, blacha, drut walcowany 19%, **benzyna** 12%, **szkło okienne** 24%, cement 25%, odlewy stalowe 12%, naczynia emaljowane 12%: **papier kancelaryjny** bezdrzewny 30%, gazetowy rotacyjny 16%, pisemny drzewny 15%, pakowy „Natron" 8%, worki jutowe 10.6%, nawozy azotowe 18%, cukier obniżony został 20 gr. na kg.

Mimo tych obniżek, które nie pozostają jeszcze w żadnym stosunku do obniżonych poborów urzędniczych, ceny niektórych artykułów pozostały na tym samym poziomie, spodziewać się jednak należy, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu dołoży starań, by powyższe obniżki dotarły do konsumenta.

Jak z powyższego widzimy, wszczęta przez nas akcja wydała częściowo rezultat, a dążeniem naszem będzie kroczyć dalej w wytkniętym kierunku i choć w części złagodzić nędzę urzędniczą. **As.**

Z chwili.

Wyprawa do kina.

Lubiałem kino, ale to dawniejsze, bezdźwiękowe. Z przyjemnością przeszedłem przez cały cykl „Judexa" albo „Hrabiny Paryża", a jeśli mnie jakiś obraz nudził, to można było zadrzemać sobie przyjemnie w ciemności przy cichem dryndoleniu orkiestry. Dziś jednak nie umiejąc w żaden sposób dostroić się do dźwiękowców chodzę bardzo rzadko, bo zresztą musiałem skreślić z budżetu „wydatki kulturalne" a więc i kino. Tydzień temu dałem się żonie namówić i poszedłem, lecz doznane wrażenia umocniły mnie w postanowieniu niepowtarzania tego eksperymentu przez dłuższy czas.

Przedewszystkiem chciałem uciekać jeszcze przed rozpoczęciem „seansu", bo się go nie można było w żaden sposób doczekać. Dla uprzyjemnienia pauzy puszczono w ruch gramofon, który głosem jakiegoś ryczywoła zaśpiewał najpierw „Ja kocham ciebie", potem „Kochaj ty mnie", wreszcie „Kocham cię, a ty mnie". To trwało około kwadransa. Żona trzymała mnie przez cały czas oburącz za koniec płaszcza, bym nie uciekł.

Po dalszej pięciominutowej pauzie rozpoczęły się „reklamy". Dowiedziałem się, gdzie są do nabycia najelegantsze płaszcze nieprzemakalne, gdzie się najlepiej kupuje meble do wyprawy, dalej, że najlepsza na wszelkie choroby żółci jest woda Franciszka Józefa i że książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności otwiera każdemu drogę do bogactwa. Nie wiem jak kto, ale ja przysiągłem sobie, że nigdy nie kupię ani za grosz niczego w tych sklepach, które reklamują się w kinach. Poprostu na złość za to narzucanie się zapomocą idjotycznych anonsów.

No, może wreszcie zacznie się już ten dramat! Ale gdzież tam! Jeszcze trzeba przejść przez męczarnię filmów Pata! Więc najpierw w długiej serji przesuwają się przed sennemi już oczyma widzów obrazy... plant krakowskich! Czyście słyszeli? Poto płacimy za kino, żeby oglądać w niem to, co codziennie sto razy możemy widzieć zadarmo!

Po przejściu przez całe planty następuje wreszcie przegląd jakiejś dziecięcej kolonji wakacyjnej. Na jednym obrazie kilkanaścioro dzieci zrywa się za jednym zamachem z łóżek, na drugim wszystkie biegną gołe do umywalń, na trzecim „pucują się", na czwartym ananas w okularach udający doktora, wypukuje i wysłuchuje każdego golasa z osobna, potem śniadanie. Czekam cierpliwie, kiedy nam ukaże się widok zbiorowego załatwienia przez dzieci innych fizycznych potrzeb — wszak to także należy do scen codziennego życia tej interesującej kolonji.

Gdy wreszcie dobiliśmy do końca kolonijnego dnia i dzieci nareszcie położyły się z powrotem do łóżek (żona trzymała mnie przez cały czas za rękaw), nadeszły rozrzewniające sceny przecinania wstęgi przez zastępcę starosty na wystawie świnek w Kocim Ogonku, defilady straży ogniowej w Bździnku (każdy strażak miał na głowie inny garnek) i dożynek z nieśmiertelnem weselem krakowskiem, na którem po raz pierwszy w życiu widziałem, jak policjant tańczy walca. Już dla tej samej osobliwości warto było pójść do kina.

Potem znów dłuższa pauza (bez ryków niewidzialnego barytona) i wreszcie Fox-Film oznajmił uroczyście, że ma zaszczyt przedstawić film, o którym mówi cały świat, który podbił wszystkie trony i mocarstwa, który nie ma równego od początku systemu słonecznego, supra-film p. t. „Dama z pieskiem w tramwaju". Czekałem z napięciem na początek tego nadzwyczaj elektryzującego dramatu, ale zanim się rozpoczął, musiałem się najpierw dowiedzieć, kto ten film wyprodukował, kto reżyserował, kto wyświetlał, kto opracował część muzyczną, kto był autorem scenarjusza, kto dostarczył mebli i t. p. — musiałem przeczytać cały szereg nazwisk głównych i bocznych bohaterów, wreszcie, gdy zdawało się, że nareszcie nastąpi pierwszy obraz, zmuszony byłem dowiedzieć się, jakie supra i extra-filmy będą dawane w następnych programach. Żona trzymała mnie tym razem za guzik od palta.

Na sam program nie pozostało tedy wiele czasu, zresztą patrzenie i słuchanie było utrudnione. Zamiast ekranu świeciła przede mną fosforyzująca w ciemnościach biała łysina jegomościa, wykonywująca równoległe ruchy z moją głową. Co ja w lewo, biała kula w lewo, co ja w prawo, ona także. Słyszeć to także niewiele słyszałem, bo siedząca ze mną stara osoba odczytywała głośno drugiej, jeszcze starszej, napisy pod obrazami. I tak wciąż za sobą słyszałem: „Zaufaj pani mnie, ja cię obronię przed tym łajdakiem", „Piesku, ty jeden mnie rozumiesz, prawda piesku? No, odpowiedz mi kochanie!" I tak raz za razem, nie darowała ani jednego słowa, choć odwracałem się gniewnie i inni sąsiedzi zaczęli psykać. Więc na moją prośbę przesiedliśmy się na inne miejsca. Tam znów jakaś para siedząca za nami jadła „Kanoldy", cmokając głośno, a potem dla odmiany ktoś dostał czkawki. Na trzeciem zkolei miejscu uszczęśliwiło nas sąsiedztwem dziecko na kolanach mamy, które wpatrzone w ekran zadawało rodzicom ustawiczne pytania: „A poco oni się biją?" „A gdzie ten pan teraz poszedł?" „A czy ten piesek zdechnie?" Tak upłynął nam cały supra-film, którego końca już nie mogłem w żaden sposób dojrzeć, bo przesłoniło nam cały ekran towarzystwo złożone z 10 masywnych osób, wchodzące do następnego przed nami rzędu krzeseł.

Wskutek tego żona chciała, byśmy zostali jeszcze przez drugi program, ale było to ryzykowne, bo wszystkie guziki i końce mego palta byłyby oberwane i żona nie miałaby już za co mnie trzymać. **L.**

Przerachowanie emerytur od 1 kwietnia 1933.

Od 1/4 br. zostały przerachowane zaopatrzenia emerytalne pracowników państwowych, oraz wdów i sierot po tych pracownikach na podstawie art. 19 ustawy emerytalnej z 11/12 1923 r., w brzmieniu noweli emerytalnej z 18/3 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 239. W szczególności zaś obliczono emerytury według nowych norm procentowych. przyjmując po 15 letniej służbie 40%, za każdy rok następny do 25 roku służby włącznie po 2.4% więcej, zaś za każdy dalszy rok tj. od 26 do 35 roku służby po 2.8% więcej podstawy wymiaru, czyli jako pełny wymiar emerytury 92%. W przypadkach przyznania emerytury po krótszym okresie, niż lat 15 ustalono emerytury za czas do 10 lat służby włącznie na 30% za każdy następny rok służby do 15 lat włącznie o 2% więcej podstawy wymiaru.

Przerachowanie to nie dotyczy jednak wdów i sierot, których zaopatrzenie emerytalne nie przekracza dla wdów kwoty 50 zł., zaś dla sieroty kwoty 25 zł. miesięcznie, gdyż nowela emerytalna nie obniżyła im wcale zaopatrzenia emerytalnego. Również przerachowaniu nie podlegają emeryci b. państw zaborczych, których zaopatrzenie emerytalne zostało od 1/5 1932 na stałe obniżone przez potrącanie 8% opłaty.

Nie wszyscy emeryci są w stanie zorjontować się otrzymując emeryturę, czy obliczenie jej nastąpiło zgodnie z obowiązującemi przepisami, względnie, czy przy obliczeniu nie zaszła pomyłka. Dlatego też podajemy krótkie wskazówki w sprawie ustalenia wysokości wypłacanych obecnie emerytur.

Podstawą do wymierzenia emerytury jest uposażenie pobierane ostatnio w służbie czynnej w wymiarze dla samotnego, zatem ilość punktów uposażeniowych dla danej grupy i szczebla uposażeniowego, wraz z dodatkiem regulacyjnym (60 punktów); przy żonatych zwiększa się nadto ta podstawa o dodatek ekonomiczny na żonę (44 punktów).

Od tej podstawy należy obliczyć procent emerytury przypadającej w myśl powołanej noweli emer. za policzalne lata służby, a otrzymaną w ten sposób ilość punktów uposażeniowych zamienić na złote, licząc po 43 groszy za 1 punkt.

Do wypośrodkowanej w ten sposób zasadniczej emerytury dolicza się **taki sam procent** przypadającego dla danego emeryta **dodatku mieszkaniowego.**

Z ustalonego w ten sposób uposażenia emerytalnego brutto przypadają następujące potrącenia:

1) podatek dochodowy, który pobiera się obecnie jedynie od samej zasadniczej emerytury (bez dodatku mieszkaniowego), o ile rocznie ta emerytura przekracza kwotę 2500 zł. Podatek ten wynosi np. od dochodu ponad 2500 do 2600 zł. rocznie 1.5%, od dochodu ponad 2600 do 2700 zł. — 1.6%, od dochodu ponad 2700 do 2800 zł. 1.7% i t. p.

2) 10% dodatek do tego podatku.

3) 1% opłatę na Fundusz Pracy w myśl ustawy z dnia 16/3 1933 Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 163, która przypada od całego uposażenia emerytalnego. zatem od zasadniczej emerytury i dodatku mieszkaniowego łącznie. **Opłacie tej podlegają emerytury wynoszące więcej niż 59 zł. miesięcznie.** Opłata ta obowiązuje **od dnia 1 kwietnia br.**

Przykłady.

a) Emeryt państwowy IX stopnia sł., szczebel C, 28 lat policzalnej służby, żonaty, zamieszkały we Lwowie. Podstawę wymiaru emerytury stanowi 450+60+44 punktów uposażeniowych, czyli łącznie 554 punktów. Za 28 lat przypada 72.4% ze sumy 554 punktów, czyli 401.09 punktów uposażeniowych, co wynosi 172 zł. 46 gr. miesięcznie.

Dodatek mieszkaniowy wynosi w całości 45 zł. 19 gr., z czego 72.4% równa się 32 zł. 72 gr. miesięcznie.

Łączne zatem uposażenie emerytalne tego emeryta wyniesie kwotę 205 zł. 18 gr. mies.

Ze względu na to, że zasadnicza emerytura nie przekracza rocznie 2500 zł., odnośny emeryt nie opłaca wcale podatku dochodowego i 10% dodatku do tego podatku.

Natomiast od wspomnianego uposażenia emerytalnego w kwocie 205 zł. 18 gr. będzie pobierana opłata 1% na Fundusz Pracy, czyli kwota 2 zł. 05 gr. Powyższy emeryt powinien zatem otrzymać uposażenie emerytalne **w kwocie 203 zł. 13 gr. netto.**

b) Emeryt państw. VII stop. sł., szczebel B, 35 lat policzalnej służby, żonaty, zamieszkały w Krakowie. Podstawę wymiaru stanowi 660+60+44=764 punktów. Za 35 lat przypada 92% ze sumy 764 punktów, czyli 702.88 punktów uposażeniowych, równe 302 zł. 23 gr. Dodatek mieszkaniowy wynosi w całości 72 zł. 98 gr. z czego 92% równa się kwocie 67 zł. 14 gr. Łączne uposażenie emerytalne wynosi zatem kwotę 369 zł. 37 gr. Potrącenia: podatek dochodowy tylko od kwoty 302.23 zł. wynosi 2.4%. tj. 7 zł. 25 gr., 10% dodatek 72 gr., 1% na fundusz pracy od kwoty 369 zł. 37 gr. wynosi 3 zł. 69 gr., razem potrącenia 11 zł. 66 gr., zostaje czyste uposażenie emerytalne w kwocie miesięcznej 357 zł. 71 gr.

Zaznacza się, że jak nam wiadomo, z uposażeń emerytalnych za kwiecień b. r. nie potrącono wcale 1% opłaty na fundusz pracy, wskutek czego opłata ta będzie potrącona dodatkowo przy wypłacie najbliższej emerytury. **Sz.**

Co się dzieje na szerokim świecie.

Niemcy są bezwątpienia ogniskiem niepokoju, ogarniającego świat; zdają sobie one sprawę z tego i z otaczającej je nieufności. Starają się więc za wszelką cenę zreformować, a raczej shitleryzować stosunki wewnętrzne, by całą energję przerzucić na teren zagraniczny, który zdwojonej obecnie wymaga uwagi. Reformowanie frontu wewnętrznego polega na usuwaniu elementów, których idea hitleryzmu nie może znieść, na zastępowaniu ich elementami swojemi, a wreszcie na wiązaniu z ruchem hitlerowskim czynników temu ruchowi pokrewnych.

W działalności na terenie zagranicznym rozwija obecny rząd niemiecki coraz bardziej ożywioną akcję, celem zwalczania wiadomości o okropnościach w Niemczech, celem pozyskiwania przyjaciół a przez nich aprobaty posunięć wewnętrznych niemieckich i wreszcie celem zmiany postanowień traktatów. Akcja ta prowadzona jest niewątpliwie bardzo realnie i zręcznie. — Zwalczanie antyniemieckiej propagandy zorganizowane jest energicznie i celowo; niewątpliwie też odniesie sukces nad rzeczywistością. W związku z tą akcją obserwujemy szereg zręcznych posunięć. A więc: niemożliwem jest dla stosunków obecnych w Niemczech przyjmowanie Żydów na uniwersytety; nieprzyjmowanie ich powiększyłoby rozgłos zagranicą; wobec tego oddaje się te sprawę w ręce związków studenckich. — Cel jest osiągnięty, a odpowiedzialność nie spoczywa na sferach oficjalnych. — Bardzo ważnem ogniwem tej akcji jest zdobywanie sympatyj Kościoła. W granicach Niemiec odbywa się to przez pozyskiwanie dostojników kościelnych.

Na zewnątrz zaś oficjalni przedstawiciele Niemiec udali się do Watykanu, by złożyć hołd Ojcu św., by pozyskać sobie Jego sympatję i by przez Watykan zdobywać sobie oparcie w katolickim świecie. Fakt przyjęcia przedstawicieli rządu Hitlera przez papieża wzbudził dość szeroką dyskusję w prasie. Niemieccy delegaci, którzy w Rzymie byli równocześnie z delegatami austrjackimi musieli też zręcznie wysunąć pewną okoliczność. Stwierdziwszy mianowicie, że Mussolini w sposób najbardziej kategoryczny zastrzega się przeciw samej myśli „Anschlussu“, podkreślili wobec sfer kościelnych, że jednak przyłączenie Austrji do Niemiec wzmocniłoby bardzo siły katolicyzmu w Niemczech, dodając mu kilka miljonów wyznawców; oczywiście, że ta okoliczność musi w pewnych sferach odegrać dość poważną rolę.

Mimo jednak tych zręcznych powtarzam manewrów, interesy niemieckie spotkał bardzo przykry i bardzo bolesny atak, a mianowicie w parlamencie angielskim, gdzie w Izbie Gmin zaatakowali stosunki niemieckie tak konserwatyści, jak i opozycja lewicowa. Atakujący są osobami poważnemi, bo należy do nich były angielski minister spraw zagranicznych sir Austin Chamberlain, b. minister Winston Churchill i poseł Attlee. Sprzeciwiono się wszelkim dalszym ustępstwom politycznym wobec Niemiec, sprzeciwiono się idei rewizji traktatów, krytykowano surowo wszystkie ostatnie posunięcia rządu, który w osobach premiera Mac Donalda i ministra spraw zagranicznych Simona entuzjazmował się włoskim planem przymierza 4 mocarstw; rząd tłumaczył się, oświadczając, że sprawa rewizji może być załatwiona jedynie w ramach Ligi Narodów, a że co do planu Mussoliniego przedstawiciele Anglji nie dawali żadnych wiążących oświadczeń; stwierdzili dalej, że nie pertraktowano w sprawie zmiany granic a dążeniem ich było tylko doprowadzenie do skutku układu pisemnego między Francją, Anglją, Niemcami i Italją, a to celem utrwalenia na dłuższy czas pokoju, przyczem oczywiście pewną rolę muszą odgrywać kwestje gospodarcze, zbrojeniowe, oraz sprawa rewizji traktatów. Przeciwko tym wystąpieniom w Izbie Gmin zaprotestował ambasador niemiecki w Londynie, bez większego jednak rezultatu.

Przeszedłszy tak najważniejsze zagadnienia aktualne świata, nie możemy zapomnieć, że na Dalekim Wschodzie w Chinach wrą ciągle walki o Wielki Mur Chiński. Chińczycy ciągle bici, stracili około 500 zabitych, a Japończycy grożą bezpośrednio Tientsinowi; dowodem, jak pewnie czują się Japończycy w Chinach jest oferta przesłana przez nich Sowietom a proponująca wykupno rosyjskiego udziału w kolei wschodnio-chińskiej, który to udział wynosi 50%. **T.**

—ooo—

W jaki sposób mają dochodzić swoich praw

renciści b. zaboru austrjackiego.

W Nrze 8 „Jedności“ z dnia 15 kwietnia 1933 roku ogłosiliśmy w skróceniu tekst konwencji zawartej w sprawie Zawodowego Zakładu Ubezpieczeń od wypadków austrj. Kol. Państw. na mocy której Państwo Polskie objęło wszystkie zobowiązania ciążące na tym Zakładzie.

Nie ulega wątpliwości, że znaczna ilość pokrzywdzonych upomni się o swoje prawa, a w razie nie uwzględnienia reklamacyj, uda się na drogę sądową.

Dlatego zwracamy uwagę interesowanych na artykuł „Jedności“ z dnia 15 lutego 1929 r. p. t. „Ważne rostrzygnięcie Trybunału Kompetencyjnego w sprawie rencistów kolejowych i pocztowych, z którego treści wynika, że dnia 21 grudnia 1928 r. Trybunał Kompetencyjny w Warszawie orzekł, **że właściwemi władzami do rozpoznawania powództwa, są sądy powszechne, gdyż skargi o charakterze odszkodowawczym, związane z działalnością państwa, nie jako władzy, nie należą do władz administracyjnych.**

Oprócz tego orzekł Trybunał Kompetencyjny, że Sąd Rozjemczy we Lwowie również nie jest kompetentnym do rozstrzygnięcia spraw rencistów, którym rentę wyznaczył były rząd austrjacki.

Sąd krakowski, który miał rozstrzygnąć większą ilość takich spraw odrzucił skargi pokrzywdzonych ponieważ zastępca Skarbu Państwa twierdził, że umowa z rządem austrjackim nie jest sfinalizowaną, pomimo że konwencja została zawartą w 1924 roku, ale obecnie gdzie po 8 długich latach konwencja ta doczekała się ratyfikacji, sprawa tych odszkodowań, musi być przez sądy inaczej traktowaną.

Naturalnie, że także pocztowcy, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom podczas wykonywania swej służby na kolejach austrjackich i otrzymywali odszkodowania z Zawodowego Zakładu Ubezpieczeń od wypadków austrj. kol. państw. mają prawo i obecnie do poboru tych odszkodowań. **Hs.**

Polskie słowo, lecz pruski duch.

Pod powyższym tytułem umieścił I. K. C. w Krakowie, z dnia 21 kwietnia b. r. Nr. 109, następującą notatkę:

> **Gdańsk,** 19 kwietnia (N). Wychodzi tu od pewnego czasu w języku polskim „Gazeta Społeczna“ podająca się za organ „Ligi ochrony poszkodowanych przez inflację i działania wojenne. W tym rzekomo polskim organie, opublikowano dziś odezwę do całego świata (?), wskazującą na rzekomą nędzę gospodarczą Gdańska, wywołaną przez rozbudowę Gdyni (!). Umieszczenie tej odezwy przez rzekomo polski dziennik ujawnia właściwego inicjatora wydawania tego dziennika. Nie ulega najmniejszej kwestji, że źródłem, z którego „Gazeta Społeczna“ czerpie środki na drukowanie, jest wydział prasowy gdańskiego senatu i Heimatdienst niemiecki.

Znając osobę t. zw. „redaktora“ „Gazety Społecznej“ nie zdziwiło nas wcale obecnie zajęte stanowisko tego osobnika, niej. A. Maszczaka.

Jako redaktor tego pisemka wydawanego we Lwowie, jako organ poszkodowanych wojną i waloryzacją, dopuścił się względem rozmaitych instytucji i osobistości, pewnych niewłaściwości, kolidujących z kodeksem prawnym, co w rezultacie spowodowało ukaranie go na kilkumiesięczne więzienie za obrazę w prasie, dyrektorów Miejskiej Kasy Oszczędności.

Ponieważ grunt lwowski stał się dla tego „redaktora“, który nawiasem powiedziawszy pobiera jako emeryt, zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, niepewnym, przeniósł się do Gdańska, gdzie dla braku poparcia wydawał tę gazetkę powielaną na jednym świstku.

Jeżeli obecnie stał się poplecznikiem ducha pruskiego, to z pewnością na tem źle nie wyjdzie.

O. Z.

Kumulacyjny podatek dochodowy a urzędnicy.

Minist. skarbu zarządziło, aby wszystkie władze, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, także skomercjalizowane, sprawdziły, który z zatrudnionych przez nie pracowników otrzymał w r. 1932 wynagrodzenie (uposażenie, emeryturę, płacę za pracę najemną) z innego urzędu lub przedsiębiorstwa państwowego, od instytucji samorządowych lub prawnopublicznych oraz od pracodawców prywatnych. Druki, noszące nazwę „zawiadomień", wydają instytucjom państwowym urzędy skarbowe.

Wypełnione zawiadomienia mają być przesłane do urzędów skarbowych, w których obrębie mieszkają pracownicy. Jeżeli pracownik mieszka w miejscowości, w której jest więcej urzędów skarbowych, zawiadomienia przesyłać należy do I urzędu skarbowego danej miejscowości. Minist. skarbu domaga się, aby, z uwagi na pilność sprawy, zawiadomienia nadesłane były urzędom skarbowym przed 15 czerwca r. b.

Wypełnienie i przesłanie zawiadomień urzędom skarbowym winne być przeprowadzone również przez urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa komunalne. Na żądanie minist. skarbu, minist. spraw wewnętrznych wystosowało w sprawie kumulacyjnego podatku dochodowego od urzędników okólnik do wszystkich wojewodów z poleceniem zawiadomienia o tem zarządzeniu władz komunalnych.

———oOo———

Walne Zebranie Związku Emerytów.

Krakowski Związek wojewódzki emerytów, oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych i samorządowych, odbędzie zwyczajne roczne walne zebranie członków **w niedzielę, dnia 14. maja 1933.** o godzinie 10. rano, a w braku kompletu o godz. 10.30 rano bez względu na komplet, w sali Kasyna Powszechnego w Krakowie, w Rynku głównym Nr. 13 na I. piętrze, z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności wydziału, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie i wniosek komisji rewizyjnej oraz wnioski i interpelacje.

Zarząd wymienionego związku zaprasza na to zebranie wszystkich swoich członków, jakoteż wszystkich emerytów, emerytki, wdowy i sieroty, dotąd do związku tego jeszcze nie zapisane. — Liczne przybycie na to zebranie emerytów wszystkich kategoryj jest bardzo pożądane, bo z wygłoszonych sprawozdań będzie można przekonać się, co zarząd związku robił, aby ciągle grożące niebezpieczeństwo obniżenia zaopatrzeń emerytalnych wstrzymać lub przynajmniej do minimum ograniczyć. Będzie też to jedyna sposobność do zastanowienia się nad losem do ostateczności wyniszczonych emerytów, emerytek, wdów i sierót — i obmyślenia sposobu dalszej obrony.

A więc przybywajcie, wysłuchajcie i radźcie w jaknajwiększym komplecie, bo tu o was chodzi przecie. I. G.

——ooOoo——

Sprawozdanie

z przebiegu Walnego Zgromadzenia członków Centr. związku Państw. i Samorząd. Urzędników Kancel. III kat. Rz. P., we Lwowie, odbytego w dniu 9 kwietnia 1933 r. we Lwowie.

W dniu 9 kwietnia b. r. odbyło się we Lwowie Walne Zgromadzenie członków Centr. Związku Urzędn. Kanc. III kat., w obecności kilkudziesięciu delegatów i członków lwowskich.

Po zagajeniu i przywitaniu zebranych złożył obszerne sprawozdanie z działalności za rok ubiegły prezes kol. Wojnarowicz, zaznajamiając obecnych o pracy Zarządu, jaką zdołał przeprowadzić, przedstawiając trudności, w jakich obecnie pracownicy państwowi się znajdują. Uskarżał się na brak zrozumienia wśród Członków, którzy mimo apelu ze strony Zarządu, skierowanego kilkakrotnie pod ich adresem nie przeprowadzili wśród siebie dostatecznej propagandy nad skonsolidowaniem wszystkich Koleżanek i Kolegów w szeregach Związku, w konsekwencji czego Zarząd nie mając dostatecznego zrozumienia moralnego, jakoteż funduszu, umożliwiającego doskonały rozwój organizacji, starał się przynajmniej utrzymać ją na poziomie dotychczasowym, poświęcając jedynie swe siły utrzymaniu kontaktu z temi organizacjami, które posiadały i posiadają obecnie jeszcze u władz miarodajnych wybitne znaczenie i przewagę, jeśli chodzi o walkę w kierunku obrony postulatów urzędniczych.

Z kolei przedstawił zebranym zmiany w szeregu dostaw dotyczących urzędników, a które to zmiany niestety godzą w interes pracowników państwowych uzasadniając równocześnie niesłuszność obciążania warstw urzędniczych w następstwa obecnego kryzysu gospodarczego. Uzasadniał zatem potrzebę powołania do życia przy Prezydjum Rady Ministrów osobnej Komisji złożonej z przedstawicieli władz i organizacyj urzędniczych, któreby miały za zadanie opinjowanie projektów ustaw w sprawach dotyczących prawnego i materjalnego położenia pracowników państwowych i szereg innych zadań, ściśle związanych z bytem pracownika państwowego. Poruszając te zagadnienia podkreślił znaczenie takiej komisji, o utworzenie której wystąpiły wszystkie organizacje zorganizowane w Nacz. Komitecie Pracowników Państw. wśród tych również i Ogólne Zrzeszenie.

Po skończonem sprawozdaniu i udzieleniu Zarządowi absolutorjum dokonano wyborów nowego Zarządu.

Prezesem wybrano kol. Józefa Jarońskiego, adj. Izby skarb. I. we Lwowie. I. Wiceprezesem kol. Stanisława Wojnarowicza. II. Wiceprezesem kol. Wojciecha Dąbrowskiego. Sekretarzem: kol. Marję Jabłońską, skarbnikiem kol. Wł. Wenklera, oraz członków Zarządu: Kazimierza Gruszkę, Władysława Żurka, Franciszka Podolaka, Jana Lisa, Jana Koguta, Stanisława Daszyńskiego, Marję Schnerchówne i Włodzimierza Altyńskiego, oraz zastępców: Kazimierza Łabudę, Jana Rzeszosia, Marcina Pańczuka i Leokadję Amerlównę. Ponadto wybrano Komisję rewizyjną w składzie kol. Antoniego Urbanowicza, Henryka Faryniarza i Kajetana Porwisza.

Przy wnioskach w związku z zadłużeniem na rzecz Ogólnego Zrzeszenia z powodu nieuiszczenia należnych wkładek członkowskich, uchwalono jednogłośnie zwrócić się z odezwą do wszystkich Koleżanek i Kolegów o jednorazową daninę na ten cel w wysokości 1 zł.

Po udzieleniu szeregu wyjaśnień na interpelacje, przewodniczący po przeszło 4-ro godzinnych obradach zamknął Walne Zebranie.

———ooOOo———

Nasi przyjaciele
na fundusz prasowy złożyli:

Koło Sztygarów w Bochni zł. 20 z **wezwaniem Koła Sztygarów w Wieliczce do złożenia odpowiedniej kwoty na fundusz prasowy;** Mateusz Pober, Grodno zł. 2.60; Karol Bochenek, Sułkowice zł. 0.50; Franciszek Zaremba, Tarnów zł. 7.50; Jan Mazurkiewicz, Wieliczka zł. 2.—; Stow. Oficerów w stanie spocz., Poznań zł. 1.—; Adam Rylko, Wadowice zł. 1.50; Franciszek Piasecki Zakopane zł. 3.—; Gener. Antoni Woźniakowski Kraków 3.—; Pokucki Związek Emerytów, Kołomyja zł. 5.—; Stanisław Sławikowski, Bochnia zł. 1.—; Tomasz Gierman, Bydgoszcz zł. 2.—; Jan Płatkowski, Myślenice zł. 2.—; Związek emerytów wdów i sierót, Bochnia zł. 20.—; Prof. Żurawski Henryk, Tarnów zł. 0.50; Filja Pokuckiego Związku Emerytów, Śniatyń zł. 5.—; Leopold Siwiec, Łańcut zł. 1.—; Józef Kraus, Dobromil zł. 0.50; Józef Gawlik, Czarny Dunajec zł. 1.— Jan Bućko, Kraków zł. 5.—; Leopold Obuchowicz, Rawa Ruska zł. 1.—; Gener. Gąsiecki, Kraków zł. 3.—; Gustaw Klaja, Straconka zł. 1.—; Stanisław Jakóbkiewicz, Piotrków zł. 1.—; Stanisław Nowakowski, Bydgoszcz zł. 1.—; Zygmunt Mól, Kraków zł. 1.—; Okręg. Związek Emerytów Rencistów, wdów i sierót kolejow., Stanisławów zł. 5.—; Józef Wyczałek, Mielec zł. 1.—; Stefan Borusiewicz, Nowy Sącz zł. 1.—; Maciej Łukawski, Kraków-Podgórze zł. 2.—; Michał Stolarczyk, Podhajce zł. 2.—; Władysław Gubarzewski Kraków zł. 2.—; Filja Związku Emerytów, wdów i sierót, Leszno zł. 5.—; Gener. bryg. Karol Jahoda, Kraków zł. 2.

OMYŁKI DRUKARSKIE.

W numerze 8 „Jedności" z dnia 15/4 br. w artykule pod tytułem „Projekty nowego uposażenia funkcjonarjuszów państw." należy sprostować następujące pomyłki drukarskie:

W ustępie 5. wiersz 7 po wyrazie VIII a należy umieścić zamiast kwoty 9 zł. 02 gr., kwotę 91 zł. 02 gr. W ustępie 9. wiersz 2 należy sprostować wyraz „konkretnych" na „fantastycznych". Wreszcie w ostatnim ustępie, wiersz 3 zamiast wyrazu „wspomnianych" należy wstawić wyraz „uposażeniowych". Sz.

——oOo——

Porada prawna
i odpowiedzi Redakcji.

WP. Prof. H. Ż. Tarnów. Na dowodzie wpłaty nie wyszczególniono a ponieważ prenumerata od 1 stycznia nie opłacana, więc przyjęliśmy zł 5.— jako prenumeratę a zł. 1.— na fund. pras. Obecnie poprawiliśmy według kartki pocztowej W sprawie zdrojowisk nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Forka.